

Konkurs na audycje szkolne

Drugie miejsce Filharmonii Poznańskiej

W dniach od 7-9 bm. odbył się III Ogólnopolski Konkurs na Najlepszą Audycję Muzyczną dla Szkół. Konkurs organizowało Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wzięło w nim udział 12 ekip państwowych filharmonii. Pierwsze miejsce uzyskała ekipa gdańska. Drugie miejsce przyznane zostało ekipie Państwowej Filharmonii z Poznania.

Ekipa poznańska daje miłośnikom około 130 koncertów dla szkół średnich na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego oraz m. Poznania. Propaguje ona przede wszystkim zespołową muzykę wokalną. (p)

Zamiast 2 maja pracujemy 26 bm.

Ustosunkowując się przychylnie do wniosków załóg licznych zakładów pracy oraz ogniw związkowych o przesunięciu pracy z dnia 2 maja br. (sobota) na dzień 26 kwietnia br., Rada Ministrów, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, podjęła uchwałę o zwolnieniu od pracy w dniu 2 maja br. pracowników urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Warunkiem uzyskania tego zwolnienia jest odpracowanie w niedzielę 26 bm. pełnej liczby godzin pracy przewidzianej na dzień zwolnienia.

Tok pracy w dniach 1, 2 i 3 maja w zakładach o ruchu ciągłym, w myśl postanowień uchwały, uregulują ministrowie, którym podlegają te zakłady.

Dnia 2 maja, będzie wolny od zajęć w szkołach i uczelniach wszystkich typów i szczebli. Natomiast w dniu 26 bm. powinny być czynne żłobki, przedszkola i świetlice szkolne.

Uchwała zobowiązuje Ministrów Handlu Wewnętrznego i Komunikacji oraz Gospodarki Komunalnej do zapewnienia w dniach wolnych od pracy, tj. 1-3 maja br., sprawnego zaopatrzenia ludności oraz od powiednich warunków komunikacyjnych. (PAP)

Brazylii nie mogą zniszczyć „goryle“

Goulart i Brizzola o rewolcie

Obalony prezydent Brazylii Joao Goulart w rozmowie z korespondentem Agencji Prensa Latina w Urugwaju oświadczył, że „przewrót państwowy w Brazylii przygotowywany był w ciągu około 9 miesięcy lub roku”. Dodał on, że „takiego przewrotu nie można było przygotować w ciągu 24 godzin, bądź tygodnia”.

Goulart podkreślił, że za plecami organizatorów „przewrotu” stoją „silne koła gospodarcze zarówno brazylijskie, jak i zagraniczne.

Agencja France Presse w depeszy z Montevideo przytacza wypowiedzi szwagra

Ambasador Indii przekazał dary Muzeum w Poznaniu

Wczoraj w filii Muzeum Narodowego, w Starym Ratuszu, odbyła się uroczystość przekazania przez ambasadora Republiki Indii w Polsce — L. R. S. Singha w darze dla Muzeum Narodowego w Poznaniu 36 dzieł sztuki indyjskiej pochodzących z XVII — XX wieku.

Na uroczystość tę zorganizowaną przez Muzeum Narodowe przy współudziale Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej przybyli m. in. sekretarz KM PZPR — Aleksander Anholer i wiceprzewodniczący Prezydium RN miasta Poznania — Dyonizy Balasiewicz.

W części artystycznej wystąpił Chór Chłopców Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stulgrosza, prezentując szereg pieśni kompozytorów staropolskich. (o)



WIELKOPOLSKI

Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB sobota, 11. IV. 1964 (Nr 86 [6274])

Wiec przyjaźni w Budapeszcie

Przemówienia J. Kadara i N. Chruszczowa

W czwartek w Budapeszcie w sali sportowej Stadionu Ludowego odbył się wiec przyjaźni węgiersko-radzieckiej.

Na wiecu przemówienia wygłosili Janos Kadar i Nikita Chruszczow.

Wiec był demonstracją wielkiej przyjaźni dwóch bratnich narodów.

Premier Janos Kadar z komunikował zebraniemu, że rozmowy między delegacjami partyjno - rządowymi ZSRR i Węgier cechowała całkowita zgodność poglądów i serdeczna przyjaźń, co znalazło wyraz w podpisanym wspólnym oświadczeniu.

Handel Wschód — Zachód bez ryzyka

Senacka Komisja Spraw Zagranicznych wznowiła przesłuchiwanie niektórych członków administracji USA w celu zapoznania się z ich opinią na temat ewentualnej rewizji dotychczasowych założeń amerykańskiej polityki handlowej wobec krajów socjalistycznych.

W ub. miesiącu oświadczenie na ten temat złożył sekretarz stanu, Rusk, sekretarz handlu — Hodges i sekretarz rolnictwa — Freeman. Wszyscy oni opowiedzieli się za rozszerzeniem wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem. Podobne stanowisko zajął obecnie również sekretarz skarbu, Dillon z tym, że wypowiedział się on przeciwko przyznawaniu ZSRR — kredytu na okres przekraczający 5 lat.

Poprzednio komisja zapoznana się ze stanowiskiem prezesa Banku Eksportowo-Importowego, Harolda Lindera, który stwierdził, że ZSRR i kraje demokracji ludowej skrupulatnie wywiązują się ze swoich zobowiązań płatniczych i że udzielanie im kredytu nie stanowi żadnego ryzyka. (PAP)

Występując następnie Nikita Chruszczow wyraził m. in. pełne zadowolenie z przeprowadzonych rozmów. Premier ZSRR przypomniał także opublikowane w tych dniach ważne dokumenty KPZR i innych bratnich partii, dotyczące walki o umocnienie międzynarodowego ruchu komunistycznego i podkreślił, że dokumenty te wykazują rozłamową działalność przywódców KPCh, poważne niebezpieczeństwo ich dywersyjnej roboty w obozie socjalistycznym i w międzynarodowym ruchu komunistycznym. W zakończeniu N. Chruszczow wyraził głęboką wiarę w zwycięstwo ideałów komunistycznych, po czym wzniósł okrzyki na cześć nado.

Dokończenie na str. 2

VIII Zjazd ZNP

Przedstawiciele najwyższych władz na obradach

W piątek rozpoczął w Warszawie obrady VIII Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uczestniczy w nim ponad 570 delegatów, reprezentujących 357-tysięczną rzeszę członków ZNP — nauczycieli szkół podstawowych i średnich, wychowawców placówek oświatowych, pracowników administracji szkolnej, wyższych uczelni i instytutów naukowych.

Zjazd dokona oceny działalności Związku w ostatnim okresie, ustali kierunki dalszej pracy oraz wybierze nowe władze ZNP.

Serdecznie witani przez delegatów, na Zjazd przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Czesław Wycech, Stanisław Kuleżyński, Witold Jaroński, Zenon Nowak, Józef Ozga-Michalski; ministrowie: oświaty — Wacław Tułodziecki; szkolnictwa wyższego — Henryk Gołański; kultury i sztuki — Tadeusz Galiński; prezes PAN — Janusz Groszkowski, członkowie działacze organizacji młodzieżowych i społecznych.

Obrady zjazdu otworzył wiceprezes Zarządu Gł. ZNP — Władysław Ozga.

Do zebranych przemówił premier Józef Cyrankiewicz. Referat nt. najważniejszych problemów szkolnictwa i związkowej organizacji nauczycieli wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego ZNP — Władysław Ozga.

Lepiej gospodarować — znaczy lepiej żyć

Spółeczeństwo Wielkopolski dyskutuje nad tezami zjazdowymi

Atmosfera przedzjazdowa ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa Poznania i Wielkopolski. Wyraża się to zarówno w podejmowaniu czynów społeczno - produkcyjnych (przystąpiło do nich dotychczas 2120 zakładów pracy), jak i w spotkaniach dyskusyjnych, na których omawiane są problemy zawarte w tezach KC PZPR.

Zebrań takich odbyło się już w województwie ponad 700, a każdy dzień przynosi nowe informacje o ich przebiegu. O atmosferze i zakresie przedzjazdowej dyskusji w naszym województwie świadczy chociażby fakt, że zabrało już głos ponad 2600 osób. W większości wypowiedzi dominuje troska o to, jak za tę samą sumę zbudować więcej mieszkań, w jaki sposób można dać tańszą i lepszą produkcję przemysłową i rolną, jak bez dodatkowych nakładów znaleźć nowe miejsca pracy.

Na zebraniu członków partii Wydziału Rowerowego w „Stomilu” dużo miejsca zajął m. in. problem nieterminowych dostaw surowca, w związku z czym produkcja przebiega nierytmicznie i następuje spiętrzenie zadań z końcem miesiąca. Zwracano również uwagę na konieczność większego niż dotąd przestrzegania procesów technologicznych celem polepszenia jakości wyrobów. Wskazywano na fakty marnowania surowców i półfabrykatów przez częste, nie przemyślane do końca zmiany technologiczne.

W budownictwie dyskusja dotyczy głównie zadań związanych z tym działem gospodarki. W szeregu wypowiedziach podkreślano, że realność założeń na następną 5-letkę uwarunkowana jest dalszym podniesieniem dyscypliny pracy oraz polepszeniem organizacji pracy na budowach. Mówi się o konieczności stosowania surowych sankcji wobec bumelantów oraz dalszej weryfikacji kadr pod względem ich fachowości i przydatności w budownictwie.

W służbie zdrowia (m. in. w Szpitalu Dziecięcym) rozważano problem możliwości usprawnienia organizacji leczenia. Zastanawiano się, czy nie można by wprowadzić również formy leczenia szpitalno-domowego. System ten polegałby na tym, że

Nowy typ sanitarki

W ciągu ostatnich 15 lat liczba samochodów sanitarnych wzrosła bardzo znacznie. Posiadane obecnie około 3500 sztuk zaspokaja niemal w pełni istniejące na tym odcinku potrzeby. Liczba lekarzy Pogotowia osiągnęła 4500. Dzięki rozwojowi krajowego przemysłu motoryzacyjnego — w 1956 r. uruchomiono produkcję samochodów „Warszawa” przystosowanego do potrzeb Pogotowia Ratunkowego. W latach następnych modernizowano i unowocześniano transport sanitarny. Obecnie dzięki Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu Pogotowie Ratunkowe otrzymało nowy typ samochodu sanitarnego „Warszawa” 202-A. Nowy wóz dzięki większej przestrzeni użytkowej przez zmianę kształtu daje możliwość przewozu oprócz sanitariusza i lekarza również osoby towarzyszącej choremu. Silnik górnorozworowy o mocy 70 KM poprawił znacznie wskaźniki dynamiczne samochodu. W roku bieżącym 100 sztuk nowych karettek zasilili transport sanitarny. Na zdjęciu: pokaz nowych karettek Pogotowia na dziedzińcu Ministerstwa Zdrowia w Warszawie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

leż chory przebywałby w domu, a lekarze i pielęgniarki dochodziliby do pacjentów z zabiegami. Ten system organizacji leczenia stworzyłby — zdaniem dyskutantów — duże możliwości rozładowania ciasnoty w szpitalach. Oczywiście propozycja ta wymaga poważnych przemyśleń.

W pionie handlu dyskusja zmierza w kierunku poszukiwania dalszych możliwości usprawnienia aparatu handlowego i poprawy obsługi konsumenta. Np. na zebraniu POP w Przedsiębiorstwie „Warywa i Owoco” dużo mówiono o konieczności usprawnienia dystrybucji towarów, zaniechania praktyki sprowadzania warzyw spoza terenu województwa, co podraża koszty transportu oraz powoduje poważne straty. Mówiono też o konieczności lepszego magazynowania towaru, w związku z czym postulowano potrzebę rozbudowania sieci odpowiednich przechowalni.

Wiele miejsca w dyskusjach zajmuje problem wychowania młodego pokolenia. Mówcy podkreślają obowiązek wpajania mło-

dzieży ideałów, patriotyzmu, rzetelnego stosunku do pracy i nauki. M. in. w Fabryce Łożysk Tocznych na Wydziale Narzędziowni uznano za słuszną otoczyć indywidualną opieką każdego stażystę i każdego ucznia przez starszych towarzyszy pracy.

We wszystkich środowiskach szczególnie dużo miejsca zajmuje problem rolnictwa i dalsze perspektywy jego rozwoju. Dyskusja na te tematy daje wyraz poparcia dla polityki partii na tym odcinku.

W powiecie Wągrowiec organizacje wiejskie postulują pod adresem GS-ów, aby te rozwały możliwości skupu drobiu bezpośrednio u rolników.

W Tuliszowie pow. Turek wysunęto propozycję, aby tereny położone nad Wartą obsadzać wikliną, na bazie której można będzie rozszerzyć produkcję wyrobów wikliniarskich. Sugerowano również, aby napotkane pokłady torfu przy odkrywcę węgla brunatnego wywozić na pola uprawne, przez co wzbogaci się gleby piaszczyste w próchnicę.

Na podkreślenie zasługują wnioski w sprawie rozwoju usług. Ogólnie na zebraniach postuluje się zwiększyć ilość punktów usługowych, takich jak naprawy telewizorów, motocykli i sprzętu domowego. (fb)

3 rocznica lotu Gagarina

„Dzień Kosmonautyki” w Związku Radzieckim

12 kwietnia mija 3 lata od czasu, gdy Jurij Gagarin jako pierwszy człowiek na świecie poleciał w Kosmos. Dzień ten obchodzony jest obecnie uroczystością w Związku Radzieckim jako „Dzień Kosmonautyki”.

Dla upamiętnienia lotu Gagarina postawiony będzie w Moskwie pomnik przy Leninowskim Prospekcie. Projekt pomnika przygotował 47-letni rzeźbiarz radziecki Lew Kieriel oraz architekt Witalij Dattuk.

Pomnik, który stanie na Leninowskim Prospekcie, mieć będzie kształt wysokiej 24-metrowej metalowej kolumny, na szczycie której znajdować się będzie popiersie Gagarina w kosmicznym hełmie oraz meteoryt z białego metalu symbolizujący odcisk kosmiczną. Kolumna wspierać się będzie na postumencie z szarego granitu.

Kosmonauta Andrian Nikołajew udzielił wywiadu korespondentowi Agencji TASS. Powiedział on, że znaczenie pierwszego lotu w Kosmos polega na tym, że „stwierdzono ostatecznie, że możliwe są do zrealizowania śmiałe projekty Konstantego Ciolkowskiego”.

Nikołajew stwierdził, że zarówno on jak i inni kosmonauci marzą o locie na Księżyc. Jednakże na drodze do zrealizowania tego marzenia „trzeba jeszcze niemało zrobić”.

Nikołajew powiedział również, że kosmonauci radzieccy przygotowują się do nowych eksperymentów w ramach radzieckiego programu badań Kosmosu. Złożył on pierwsze życzenia nowym sukcesów kosmicznych.

Redakcja pisma „Awiacja i Kosmonawtika” zorganizowa-

Nad tezami zjazdowymi

Nowi ludzie nowa praca

Pierwsze powojenne roczniki wkraczają już w wiek produkcyjny. Ale to dopiero początek nadciągającej fali. W okresie 1966-1970 ukończy 18 lat 3260 tys. chłopców i dziewcząt. Fakt ten w zasadniczy sposób rzutuje na nasze plany gospodarcze. Wynika z niego bowiem, że po odliczeniu zwolnionych miejsc pracy (emerytury, żony i przy zachowaniu obecnego stanu zatrudnienia w indywidualnych gospodarstwach rolnych) należy w następnej 5-letce przygotować 1,5 mln. nowych miejsc pracy.

Nikt nie ma wątpliwości, że jest to zadanie skomplikowane. W ciągu 5 lat trzeba zatrudnić poza rolnictwem o około 100 tys. osób więcej, niż w okresie ubiegłych 8 lat. Z drugiej jednak strony obowiązek ten nie jest ani przytłaczającym ciężarem ani — jak uważają inni — filantropijną powinnością.

Ten zastrzyk młodości to wielka szansa naszego dalszego rozwoju. Nie bez powodu — oceniając potencjał gospodarczy kraju, jako jeden z decydujących momentów ekonomistów biorą pod uwagę stan zatrudnienia. Szansa zaś jest tym bardziej obiecująca, że młodzież, która wkrótce stanie obok nas do pracy, otrzymała na nową drogę życia wcale niebyle bagaż nauki i przygotowania.

Pamiętamy owe sytuacje sprzed kilkunastu lat, gdy nie matura, lecz choć szczerą... gdy prawnik w administracji, czy inżynier w fabryce nasuwały asocjacje do rodzynek w ciście, gdy na placu budowy centralna posłacia był wózek, a przy precyzyjnym aparacie stawali ludzie, którzy niekoniecznie potrafili odczytywać temperaturę na zwykłym termometrze. Jakim ogromnym kosztem torowali oni drogę naprzód!

Inaczej ma się sprawa z pokoleniem 20-lecia. W przyszłej pię-

Dokończenie na str. 2



Nowi ludzie nowa praca

Dokończenie ze str. 1

ciolatce przystąpi do pracy około 100 tys. absolwentów szkół wyższych, około pół miliona absolwentów techników i szkół ogólnokształcących, około milion absolwentów zasadniczych przyzakładowych szkół zawodowych i szkół przysposobienia rolniczego. Do tego około 300 tys. spośród już zatrudnionych ukończy szkoły dla pracujących wszystkich typów. Taki potencjał ludzki to atut rozwojowy i właściwie rzecz sprowadza się do pytania: jak go sprząć z potencjałem wytwórczym, jak go najlepiej wyzyskać. Jak z tego punktu widzenia planować dalszy rozwój kraju?

Ważne jest jednak nie tylko osiągnięcie dużej ilości miejsc pracy. Wzrost zatrudnienia nie jest przecież celem samym w sobie. Chodzi o ustalenie właściwych proporcji między poszczególnymi działami gospodarki i wewnątrz nich. Stąd m. in. propozycja różnych wariantów planu i dyskusji nad nimi. W każdym jednak razie nie należy oczekiwać, że dopływ młodych będzie wchłonięty całkowicie przez nowe fabryki i zakłady.

Istnieją również inne możliwości zapewnienia pracy dla nowych sił. Więcej. Obecna sytuacja bodaj w szczególności sprzyja rozwiązaniu spraw, które od dawna czekają na załatwienie np. w wielu gałęziach produkcji istnieją fabryki zarówno stare jak i nowe, które pracują tylko na jedną zmianę.

Również w dziedzinie usług pożądaną jest znaczne rozszerzenie zatrudnienia. Możliwości są tym bardziej zachęcające, że w społeczeństwie poważnie zwiększa się grupa ludzi młodych w wieku od 18—24 lat, a jak wskazuje doświadczenia — właśnie oni są szczególnie chłonni konsumpcyjnymi wszelkich usług: remontowych, turystycznych, motoryzacyjnych, kulturalnych itd.

Istnieją więc rozległe obszary dla tworzenia nowych miejsc pracy, dla zdyskontowania niewykorzystanych możliwości. Oczywiście niezależnie od ogólnych schematów sytuacja inaczej będzie się kształtować w różnych stronach kraju. Tym donioślejszy więc obowiązek władz terenowych, by zawsze przygotować się do szturmu młodych.

FRANCISZKA BÓROWICZ

Pierwsi świadkowie z Polski zeznają w procesie oświęcimskim

W czwartek 9 bm. przed Sądem Frankfurckim stanęli pierwsi dwaj świadkowie z naszego kraju — Wojciech Barcz i Henryk Boratyński. Obydwaj zeznawali w języku polskim — ich wypowiedzi były na bieżąco tłumaczone na język niemiecki.

Zeznania Barcza i Boratyńskiego zapoczątkowały zeznania świadków polskich, których lista obejmuje kilkadziesiąt nazwisk. Wojciech Barcz, dziennikarz z Warszawy, należał do tych więźniów, którzy w obozie oświęcimskim przebywali od samego początku aż do jego końca.

Wiec w Budapeszcie

Dokończenie ze str. 1

rodo węgierskiej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z Janosem Kádarem na czele, na cześć przyjaźni radziecko-węgierskiej, internacjonalizmu proletariackiego, pokoju światowego i marksizmu-leninizmu.

W czwartek, w gmachu Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia radziecko-węgierskiego.

Ze strony radzieckiej oświadczenie podpisał pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, a ze strony węgierskiej — pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, premier Janos Kadar, (PAP)

Ponad 32 mld. zł w PKO

W I kwartale br. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 2 miliardy 116 milionów złotych, w tym w marcu br. o 550 milionów złotych.

Stan książeczek oszczędnościowych PKO zwiększył się w marcu br. o 150 tysięcy sztuk, a od początku roku o 378 tysięcy sztuk.

Ogólny stan wkładów pieniężnych ludności w PKO wynosił w dniu 31 marca br. 32 miliardy 780 milionów złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych 30 miliardów 765 milionów złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 2 miliardy 15 milionów złotych.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali w br. 325 milionów złotych. Na kwotę tę składa się 283 miliony złotych dopisanych do książeczek odsetek oraz równowartość wylosowanych 439 samochodów osobowych, 261 motocykli, 61 motorowerów oraz 46 skierowań na wczasy krajowe i zagraniczne. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

W tym momencie przewodniczący Sądu zwraca się do Bogera. „Mówił nam pan kilka razy, że nikogo nie zabił w Oświęcimiu. Czy chce pan i teraz powiedzieć, że to, co mówi świadek jest nieprawdą?” Świadek kłamię — odpowiada Boger. Powtarzam — dodaje — że nikogo w Oświęcimiu nie zastrzelili.

Na wezwanie sędziego świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Mulkę, jako adiutanta komendanta Hoessa, Kaduka i Schlagego. (PAP)

Woda i wyrwy w jezdni przerwały komunikację

Jak informuje Centralny Zarząd Dróg Publicznych, w niektórych województwach woda zalała drogi lub rozmyła ich korysy powodując konieczność zawieszenia komunikacji na wielu odcinkach.

Ku uwadze kierowców wybierających się w podróż podajemy listę uszkodzonych i zamkniętych dróg w poszczególnych województwach.

W Lubelskim zamknięte są m. in. z powodu powodzi drogi: Łuck—Kijany, Łuck—Ser-niki, Arzopol—Księżomierz.

W Rzeszowskim uszkodzone są przez wodę drogi: Smolnik—Zatwarnica, Ustrzyki Dolne—Ustrzyki Górne, Sanok—Mrzygrod, Laski—Michałow-ka.

W Warszawskim zalany jest całkowicie 300 m odcinek drogi Uję—Baranów.

W Poznańskim wezbrane fale Warty uszkodziły dojazd do mostu w Pyzdrach niszcząc zarówno nawierzchnię jak i podbudowę drogi.

Poza tym w wielu rejonach kraju wytworzyły się na drogach — wskutek rozmrażania ziemi — tzw. przełomy, czyli groźne wyrwy lub „spiętrz-zenia” jezdni.

Z tego powodu ograniczo-no ruch pojazdów na odcinku Słomniki—Miechów — frag-ment ważnej arterii łączącej Warszawę z Krakowem.

W tym samym województwie z powodu przełomów

trzeba było zamknąć drogi: Liszki—Czernichów i Jorda-nów—Spytkowice.

W Katowickim zamknięto trasę Herby—Piasek i ogranic-zono ruch pojazdów (mogą kursować tylko samochody do 4 ton) na jednym z odcinków drogi Bielsko—Żywiec.

W Białostockim całkowicie wstrzymano m. in. pomiędzy Zambrowem a Wysokiem Ma-zowieckiem.

W Poznańskim zamknięty na trasach: Kalisz—Konin (4 kilo-metry odcinek) Rydzyna—Krotoszyn, a ograniczony po-między Wrześnią i Pyzdrami, Gliwicami i Pleszewem oraz Poznaniem i Środą.

600-lecie UJ

Dwóch naukowców z Poznania otrzyma doktoraty h. c.

Główne obchody 600-lecia Uni-wersytetu Jagiellońskiego w Kra-kowie, rozpoczną się 5 maja br. od podniesienia uroczystości nada-nia 29 wybitnym uczonym pol-skim i zagranicznym w uznaniu ich zasług dla nauki doktorat-ów honoris causa.

Zaszczytne to wyróżnienie spo-sród 9 Polaków otrzymają z Po-znania: prof. Kazimierz Tymie-niecki, najwybitniejszy mediewi-sta polski, autor kilkuset prac z zakresu historii gospodarczej, spo-łecznej i politycznej oraz państwa i prawa, odnoszących się do ca-łego polskiego średniowiecza. Prof. Tymieniecki jest wychow-ankiem U. J. Drugą godność doktora h. c. otrzyma prof. Adam Wrzosek, emerytowany profesor UAM, wybitny antropolog, który ma wielkie zasługi i osiągnięcia w dziedzinie antropologii, fizjo-patologii i historii medycyny.

Uniwersytet Jagielloński poza programem obchodu 600-lecia, na który przybędą znakomitości nau-kowe z całego świata, wystąpi z publikacjami naukowymi. Będą to przede wszystkim „Dzieje Uni-wersytetu Jagiellońskiego” w 4 tomach. Wśród 16-tu monografi-ich związanych z rozwojem U. J. znajduje się również praca nau-kowca poznańskiego prof. Zdzis-ława Kaczmarczyka pt. „Polska czasów Kazimierza Wielkiego”.
Fr. H.

Na drodze do Polski przemysłowej

„Rozwój przemysłu socjalistycznego w latach władzy ludowej dokonywał się milowymi krokami”.
(z tekstu na IV Zjazd PZPR)

Spojrzenie na mapę przemysłową Polski z perspektywy dwudziestu lat władzy ludowej stanowi niezwykle pouczającą lekturę. Nie wystarczy zresztą porównać tego, co było przed wojną, tuż po wojnie i obecnie. Żeby mieć plastyczny obraz przed oczami, trzeba sobie wyobrazić, jak i kiedy powstały na tej mapie nowe punkty i ośrodki przemysłowe. Odbudowaliśmy nie tylko zniszczony przez okupanta prze-mysł, ale także rozbudowaliśmy wszystkie gałęzie, jakie istniały w Polsce przedwojennej.

Ponadto powstały całkiem nowe dziedziny przemysłu, jak np.: produkcja wielkich ma-szyn i urządzeń energetycz-nych, kotłowni parowych, tur-bogeneratorów i transforma-torów. Przed wojną nie pro-dukowaliśmy statków handlo-wych. Zaczęliśmy od 0,02 DWT

Na mapie Polski pojawiły się takie ośrodki przemysłowe, jak: Częstochowa — sta-lownia, Nowa Huta, Turo-szów, Tarnobrzeg, Konin, Tu-rek, Legnica, Płock, Wierzb-ica, Ostrołęka. W latach 1946—1963 nakłady inwestycyjne w uspołecznionym przemyśle

Dochodzenia w Dallas

Niedyskretny urzędnik Komisji Warrena — odwołany

Dziennik „Dallas Times Herald” z 4 bm. ujawnia, iż w Dallas miał ostatnio miejsce znamienny incy-dent podczas zeznań pewnego oficera policji dallaskiej przed specjalną grupą roboczą Komisji Warrena, badającą na miejscu okoliczności aresztowania i zabójstwa Oswal-da.

Międzynarodowa Konferencja Górników odbędzie się w Moskwie

W dniach od 12 do 15 maja odbędzie się w Moskwie Międ-zynarodowa Konferencja Gór-ników. Przewiduje się, że wezmą w niej udział delega-cje z 40 krajów.

Konferencja poświęci głów-ną uwagę sprawie jednoci i solidarności górników. Jej u-czestnicy oprócz nowego pro-gramu postulatów Międzynaro-dowego Zrzeszenia Związków Górników, omówią zadania górników w walce o poprawę warunków bytu i pracy.

PAP

PKP przejęły sztandar od Węgrów

PKP zdobyły za II półrocze ub. roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie w regu-larności ruchu międzynarodo-wych pociągów pasażerskich. Na następnych miejscach up-lasowali się kolejarze: Buł-garii, Węgier, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki De-mokratycznej.

Sztandar i puchar prze-chodni, które dzierżyli dotych-czas węgierscy kolejarze prze-kazano delegacji polskich ko-lejarzy. (PAP)

Nazwisko wspomnianego of-icera nie zostało podane, jak również nie podano do wiado-mości nazwisk członków grupy roboczej, co samo przez się jest zastanawiające.

Policjant ów, zeznając przed grupą roboczą, do tego stop-nia zaplątał się w zeznani-ach, że jeden z członków Komisji Warrena nazwał go „bezwstydnym kłamcą”. Ze-znania dotyczyły prawdopo-dobnie najbardziej podejrzanej części całej afery, tzn. okoliczności aresztowania Oswalda i przeprowadzenia wstępnego przesłuchania w komendzie policji tuż po are-sztowaniu.

Wspomniany policjant po-czuł się tak dotknięty tym sformułowaniem, że opuścił salę, w której odbywało się przesłuchanie i oświadczył prokuratorowi Wade, że nie zamierza dalej zeznawać. Wa-de interweniował natychmiast telefonicznie i pisemnie w Komisji Warrena.

W rezultacie niedyskretny członek grupy roboczej, który chciał dowiedzieć się zbyt wielu szczegółów został nie-zwłocznie odwołany z Dallas. Policjant kontynuował swoje zeznania przed innym człon-kiem grupy roboczej.

„Dallas Times Herald” o-kreśla tę drugą część przesłu-chania jako „dżentelmeńska i odbywająca się w należytej atmosferze współpracy”. Dzien-nik nie ujawnia nazwiska no-wego urzędnika śledczego.

PAP

Wybory w W. Brytanii na jesieni

Biuro Prasowe przy urzę-dzie brytyjskiego premiera podało w czwartek do wiado-mości publicznej, że w celu położenia kresu atmosfery nie-pewności w związku z ter-minem wyborów powszech-nych, premier postanowił „nie zwracać się do królowej o rozwiązanie parlamentu wcze-sniej niż na jesień”.

Oświadczenie to oznacza, że wybory powszechne w W. Brytanii odbędą się w paź-dzierniku br.

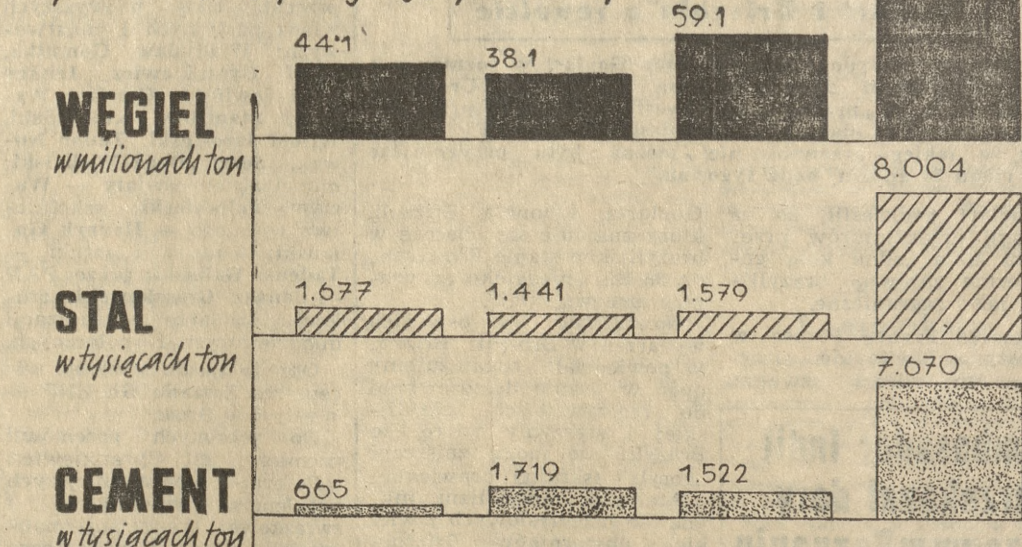
Premier Douglas-Home po-informował w czwartek w Iz-bie Gmin o swej decyzji przy-wódcę Labour Party, Harolda Wilsona. (PAP)

Premie z PKO

W losowaniu turystycznych książeczek oszczędnościowych PKO sześć premii przypadło dla Poznania i województwa. Premie otrzymują posiadacze książeczek nr: UOS 229.610 we Wrześni — udział 2 osób w 21-dniowej wy-cieczce do Bułgarii, UOS 225.408 w Kaliszu oraz UOS 225.052 i UOS 229.589 w Poznaniu — skierowa-nie na 14-dniowy wypoczynek w Ciechocinku oraz UOS 225.065 i UOS 229.678 w Poznaniu — skie-rowanie na 14-dniowy pobyt w Krynicy. (na)

1913 · 1938 · 1947 · 1963

Produkcja globalna podstawowych gałęzi produkcji



w 1946 roku, a już 1955 roku tonaż statków, oddanych do eksploatacji, sięgnął 104 DWT. W 1962 roku — 291 DWT. Sta-nęliśmy w rzędzie najwięk-szych producentów statków na świecie.

Zbudowaliśmy niemal od podstaw przemysł samochodo-woy (w 1938 roku produkowa-no 1.900 samochodów oso-bowych i 1.800 ciężarowych, od-powiednie dane dla roku 1963 wynoszą: 18.200 i 26.800 sztuk). Lokomotywy spalinowe i e-lektryczne nie wytwarzano przed wojną w ogóle, a paro-owych — tylko 28 rocznie. Na-rodził się przemysł traktoro-wy („Ursus” pod Warszawą), kombajnowy (Poznań, Płock), dźwigów, kauczuku syntetycz-nego, wielu rodzajów farma-ceutyków (poznańska „POL-FA”, Tarchomin), aluminium, miedzi elektrolitycznej.

wyniosły 477 miliardów zł (wg cen z 1961 r.). Natomiast pro-dukcja przemysłu maszyno-wo-elektrotechnicznego wzrosła prawie 30-krotnie, chemiczne-go zaś 20-krotnie.

Przedstawiony wykres obra-zuje szybki wzrost produkcji globalnej niektórych podsta-wowych gałęzi przemysłu. Z przytoczonych danych wy-nika, że już w 1947 roku prze-kroczyliśmy przedwojenne wydobycie węgla kamiennego, a w 1963 roku było ono pra-wie trzykrotnie wyższe. Pol-ska jest drugim w świecie eksporterem węgla kamien-ne-go po Stanach Zjednoczonych, przed NRF, ZSRR i Wielką Brytanią. W produkcji stali nastąpił 5,5-krotny skok. Ce-mentu wytwarzamy przeszło 4 razy więcej niż przed wojną. Wyprzedzamy NRD, Belgię, jesteśmy na 10 miejscu w świecie.

Na poligonie NATO

Granat trafił w ciężarówkę

W czwartek po południu w czasie odbywających się ćwiczeń obrony przeciwpancernej na zachodnoniemieckim poli-gonie NATO w Bergen-Hohne, granat 81 mm trafił w cięża-rówkę z oficerami i żołnierzami, zabijając 9 osób i raniąc 10—12 osób.

Bońskie ministerstwo obro-ny wszczęło dochodzenia, któ-re ustalić mają przyczyny zbrodni granatu o kilkaset metrów z przewidzianego to-ru. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Przetarta droga koordynacji

Bielsko-Biała, jeden z większych powiatów w Katowickim. Żyje tu ponad 200 tysięcy mieszkańców, w samym zaś mieście o tej nazwie — 86 tysięcy; prawie drugie tyle dojeżdża codziennie do pracy w mieście. Ogółem istnieją w powiecie 163 zakłady przemysłowe, wytwarzają rozmaite dobra, wartości 14,5 miliarda zł — od zapalek i śrub — po maszyny włókiennicze, tkaniny wełniane i szybowce.

Taka koncentracja różnorodnego przemysłu stwarza wiele skomplikowanych problemów społecznych i gospodarczych. W samym Bielsku-Białej krzyżują się lub dublują interesy czterdziestu przedsiębiorstw, reprezentujących 35 zjednoczeń i 8 resortów. Kierunki rozwoju tych zakładów, proste i jasne, nieodwołalne z pionowego punktu widzenia resortu, tutaj, na dole nie wydają się wcale tak proste i oczywiste: po co budować tyle przyzakładowych magazynów, komu potrzebne w Bielsku trzy laboratoria izotopowe, na co zdadzą się brygady (słabe) remontowo-budowlane przy każdym zakładzie?

Logika pytań i zawartej w nich kalkulacji, jest oczywista. Ale przeprowadzić ten rachunek do końca mógł tylko ten, kto całą rozbieżność działania miejscowego przemysłu widział jasno i dogłębnie, z płaszczyzny gospodarza terenu.

Kalkulacja na logikę

Kiedy pytałem w Bielsku, które przedsiębiorstwo dało początek dzisiejszej „koordynacji poziomej”, nie uzyskałem jednoznacznej odpowiedzi. Wszyscy jednak byli zgodni, że pierwszy był zawsze rachunek ekonomiczny.

Jego wynik był też decydujący. W kalkulacji brano pod uwagę nie to, co wydawało się możliwe w świetle aktualnych przepisów, układu zarządzenia i stosunków międzyresortowych — lecz to — co było logiczne, korzystne dla wszystkich, dowiedzione tabliczką mnożenia. Walkę z formalizmem, łamanie branzowych i resortowych barier odkładali na później. Iloczyn z ich rachunku stawał się niezawodnym argumentem, że nie zamierzają się wtrącać w ogólną politykę danego resortu, że interesuje ich tylko — jak się produkuje, za ile, oraz czy nie można tego zrobić taniej i efektywniej.

Problem ten absorbował coraz bardziej umysł aktywnego gospodarza, skupionego wokół Komitetu Powiatowego Partii, w 11 branzowych komisjach; zasiadali w nich ich sami ludzie, którzy na co dzień borykali się w pojedynkę z podobnymi kłopotami zaopatrzenia, brakiem środków na inwestycje, dewastacją starych budynków. Wspólne trudności pozwoliły im znaleźć wspólny język. Partijna Komisja Postępu Technicz-

nego wyłoniła listę spraw do kolektywnego rozwiązania. W styczniu 1962 r. był już komplet zarządzeń, zawarto wiele porozumień do podjęcia 36 przedsięwzięć. — Sens tych wszystkich inicjatyw dotarł już do społecznej świadomości załóg.

Pierwszoplanowym zagadnieniem, wziętym na warsztat, było usprawnienie gospodarki materiałowej. Wnet odkryli tu istną żylę złota. Po śrubach*), wożonych przedtem z Bielska do Bytomia i z powrotem — przyszła kolej na barwniki. 13 miejscowych zakładów włókienniczych oddało zapasy importowanych barwników do wspólnego magazynu. Źródło to okazało się bogate, poprawiło się zaopatrzenie zakładów, choć centralny zapas barwników zmniejszono o 25 proc. W podobny sposób uporano się z częściami zamiennymi do maszyn włókienniczych. Do 1962 r. zajmowały one 3.000 m² powierzchni w dwudziestu przyzakładowych magazynach, łączna wartość zapasów wynosiła 24 mln. zł. Kiedy jeden patron zorganizował centralne zaopatrzenie dla 20 zakładów, wystarczyło 800 m powierzchni magazynów i zapas części, wartości 300 tysięcy zł? Teraz w Bielsku mają apetyt na szereg takich „central”, bo pozwalają one zakładom uniknąć hurtowego zaopatrywania się „na wyrost”. Przy takiej organizacji staje się opłacalny jeden magazyn ogólnobranzowy dla

*) Patrz artykuł z 7 IV br.

bielskiego przemysłu: oszczędność wyniesie 45 mln. zł.

Przed wszystkim — koncentracja!

Drugim kierunkiem koordynacji było usprawnienie transportu. Tak powstała jedna duża bocznicą kolejowa dla pięciu zakładów (oszczędność 11 mln. zł), tak powstała inicjatywa mechanizacji rozładunku, co zmniejszyło zatrudnienie w transporcie o 50 proc., zlikwiduje pracę w godzinach nadliczbowych i zwolni z przestojów 9.000 wagonów rocznie. Uregulowano również transport gazów technicznych, po które jeździło codziennie 60 samochodów bielskich zakładów. Dzisiaj wysyła się jeden wóz dla wszystkich. Na podobnej zasadzie mają być uregulowane dostawy innych produktów, a nawet odbiór pieniędzy z banku na wypłaty dla pracowników.

Kiedy bielski rachunek sprawdził się w praktyce, przyszła pora na przedsięwzięcia, angażujące kilka zjednoczeń i resortów. Wówczas na szeroką skalę zainicjowano wspólne usługi w przemyśle. Stąd wzięła się czwartka w kraju wypożyczalnia uniwersalnych przyrządów składowych, która w półroczu pozwoliła zaoszczędzić czas produkcji wartości miliona złotych, a w tym roku zapewniła ponad 12 milionów. Skoncentrowanie przy jednym patronackim zakładzie brygad remontowo-budowlanych zapewniło wszystkim terminowe remonty, oszczędność środków, materiałów i 100 etatów. Ingerencja aktywu bielskiego w trzech zjednoczeniach pozwoliła uniknąć budowy dwóch niepotrzebnych laboratoriów izotopowych. Jedną taką placówką jeszcze w tym roku świadczyć będzie usługi

dla całego przemysłu metalowego Bielska. Oszczędność — 600.000 zł. Na podobnej zasadzie poszczególne zakłady budują wspólną szkołę zawodową, ośrodek zdrowia, centralną krajalnię stali oraz inicjują 57 nowych skoordynowanych przedsięwzięć (tak!).

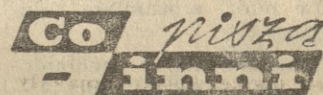
Nie zawsze punktem wyjścia bielskich kalkulacji były efekty gospodarcze. Rozpatrując np. problem higieny pracy, stwierdzono dość powszechne objawy ropnego zapalenia skóry u metalowców. Przyczyną była brudna odzież ochronna. Pobierany przez robotników równoważnik za pranie odzieży roboczej nie zachęcał do... prania. Cofnięto więc wypłaty tego dodatku, zaangażowano natomiast spółdzielnię do prania kombinatów pracowników z całego miasta.

Upór przyniósł efekty

Jakie to proste — powie teraz czytelnik — przecież może tak być i u nas! Istotnie może tak być; jeśli liczy się do końca, jeśli do końca starczy wytrwałości i uporu. Na upór ludzi z Bielska nie znalazło lekarstwa, to oni znaleźli środek na liczne dolegliwości nieskoordynowane go działania wąskich pionów i branz. Dzisiaj pomagają sasiadom w Cieszyźnie, są przykładem dla województwa, bo za wzór postawiło ich styczniowe Plenum komitetu partii w Katowicach. Na bielski przykład powołało się także niedawne Plenum naszego Komitetu Wojewódzkiego.

Z takiego wzoru trzeba korzystać. Ale nie tylko przez wierne kopiowanie pomysłów. Podstawowym wnioskiem, wypływającym z bielskiego eksperymentu jest bowiem partyjna pryncypialność kolektywu, śmiałość koncepcji, opartej na rachunku ekonomicznym i upór. Po przykład koordynacji poziomej rzeczywiście jeżdżmy do Bielska. Ale nie liczymy na to, że zastąpią nas w działaniu.

ZBILUT SEK



Spółeczne towarzystwa kulturalne

W kwietniowym (4) numerze „Nowych Dróg” ukazał się artykuł pt. „Spółeczne towarzystwa kulturalne — kapitał inicjatywy i energii”.

„Od kilku lat — pisze autor (zb) — dynamicznie rozwija się w Polsce społeczny ruch kulturalno-oświatowy. Od 1960 r. powstało ponad 1.000 nowych towarzystw tego typu, które są ważnym czynnikiem rozwoju kulturalnego kraju. Szczególną rolę odgrywają one w małych miasteczkach i na wsi, gdzie skutecznie uzupełniają pracę kulturalno-oświatową placówek państwowych, a niekiedy stanowią jedyne ośrodki takiej działalności.”

W kraju działa obecnie 2600 społecznych towarzystw i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, które zrzeszają 250 tysięcy działaczy.

„65 proc. ogólnej liczby towarzystw działa na wsi i w małych miasteczkach. Najwięcej w województwie warszawskim (310), krakowskim (ponad 200), wrocławskim (także ponad 200) i poznańskim (ponad 180). Nie znaczy to jednak, że społeczny ruch kulturalno-oświatowy w pozostałych regionach jest mniej popularny. Istnieją bowiem energicznie działające towarzystwa, obejmujące swym zasięgiem całe województwa, np.: Lubelskie Towarzystwo Kultury w województwie zielonogórskim, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne w woje-

wództwie poznańskim czy kujawsko-pomorskie Towarzystwo Kulturalne w województwie bydgoskim.

Dalej autor opisuje, na jakich zasadach działają niektóre towarzystwa i z jakich źródeł czerpią środki finansowe.

„Nie wszystkie jednak towarzystwa mogą prowadzić działalność, zakrojoną na szeroką skalę, m.in. ze względu na trudności lokalowe lub finansowe (jedynym dochodem większości towarzystw są wpływy ze składek oraz z urządzanych imprez). Szczególnego znaczenia nabiera więc sprawa łączenia sił i środków towarzystw. Ostatnio popularne stają się federacje towarzystw, uważane za najkorzystniejszą formę zwiększania możliwości ich działania. Federacje nie pozbawiają towarzystw samodzielności, a zapewniają koordynację pracy kulturalno-oświatowej na danym terenie.”

„Jednakże — czytamy w zakończeniu artykułu — do dalszego rozwoju działalności towarzystw konieczne jest zwiększenie pomocy ze strony organów terenowych, otoczenie towarzystw należyta opieką, zapewnienie im odpowiedniego klimatu i warunków do pracy.”

Wielotysięczne rzesze społeczników, zrzeszone w towarzystwach, reprezentują wielki kapitał inicjatywy i energii.

LEKTOR

Dobry fachowiec to fachowiec zaangażowany

Z problemów kadr dla rolnictwa

Postęp w rolnictwie uzależniony jest od kilku zasadniczych czynników. Na temat właściwego poziomu nakładów inwestycyjnych, rozwoju przemysłu produkującego środki produkcji dla rolnictwa oraz rozwoju nauki rolniczej, wiele w ostatnim czasie powiedziano. Zastanówmy się więc, nad — stanowiącym jeszcze jeden ważny czynnik — problemem kadr. Rolnictwo naszego województwa cierpi na brak kwalifikowanych sił na poziomie wyższym, średnim i — może najbardziej — na poziomie zasadniczym. Wysokie nakłady, jakie państwo asygnuje na rolnictwo muszą się znaleźć w rękach ludzi do tego przygotowanych. Dążeniem państwa jest więc, by do roku 1970 wszystkie osoby, podejmujące pracę w rolnictwie (podobnie w przemyśle) miały zasadnicze kwalifikacje. Możliwości zdobycia przygotowania zawodowego w rolnictwie są w tej chwili duże, przy tym bardzo różnicowane, zgodnie z potrzebami. Można je podzielić na trzy stopnie.

Stopień I to ogólne przygotowanie rolnicze, niezbędne dla rolników gospodarujących na własnych gospodarstwach oraz dla robotników kwalifikowanych, zatrudnionych w gospodarstwach społecznych. W tym kierunku szkoła przysposobienia rolniczego, zespoły przysposobienia rolniczego i kluby młodego postępu rolnika. Szkoły PR do roku 1970 staną się powszechną formą oświaty rolniczej na poziomie zasadniczym. W przypadku robotników kwalifikowanych — ich przygotowaniem zajmą się przyzakładowe szkoły dwuletnie-rolnicze oraz specjalizujące szkoły rolnicze roczne i 2-letnie.

Stopień II. Przygotowują tu technika stacjonarne 3-letnie, 4-letnie, 5-letnie i 2-letnie Szkoły Techniczne. Ponadto dla pracujących, a nie posiadających średniego wykształcenia rolniczego, utworzono wiele korespondencyjnych techników rolniczych 2,5 lub 3-letnich, dających przygotowanie zawodowe średnie i tytuł technika w zawodzie oraz 4-5-letnie technika pełne.

Stopień III — to wyższe wykształcenie rolnicze. Kadry na tym poziomie kształcą Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu i Politechnika Poznańska — Wydział Mechanizacji Rolnictwa.

Możliwości kształcenia w zawodzie rolnika są więc różnorodne, rzecz w tym, by absolwenci szkół rolniczych wszystkich stopni byli właściwie przygotowani do wykonywania swoich funkcji

nie tylko od strony zawodowej. Pamiętać bowiem trzeba, że będą oni w większości podejmować pracę w socjalistycznym rolnictwie. Rozwój zaś socjalistycznej produkcji i życia gospodarczego uzależniony jest od wysokiego poziomu intelektualnego i przygotowania zawodowego ludzi pracujących na wsi pozwalającego im stosować w praktyce zdobycze nauki i techniki, od ich rzetelnego stosunku do pracy, od systematycznego pogłębiania przez nich wiadomości i umiejętności zawodowych i ogólnych jak również od poziomu rozwoju ich świadomości socjalistycznej.

Absolwent szkoły rolniczej nie może być wyłącznie fachowcem, zainteresowanym tylko swoją funkcją, zawodową rolą, wyizolowanym ze społeczeństwa, lecz także zaangażowanym obywatelem, członkiem określonej grupy społecznej, wychowawcą nowego pokolenia, świadomym członkiem narodu, wywierającym wpływ na życie innych ludzi. Winien więc umieć kierować tymi ludźmi zgodnie z zasadami humanizmu socjalistycznego, przekazywać im własną wiedzę, własne idee, przekształcać ich świadomość społeczną.

Te tak ogólnie przedstawione cechy absolwentów szkół rolniczych muszą wykształcić nauczyciele i wychowawcy. Niezbędne tu jest wyraźne określenie osobowości ucznia przez samych nauczycieli. Ponadto znajomość ucznia ułatwia znalezienie wychowawcom i wychowanek tak zwanego wspólnego języka. Sprawa pierwszorzędnej wagi w procesie kształtowania ucznia jest pełne ideowe zaangażowanie nauczycieli, wychowawców. Owocna praca nauczyciela dokonuje się bowiem nie w świecie bezpośredniego przekształcania rzeczywistości materialnej, lecz w sferze wartości, ocen, poglądów, przekonań i postaw. Jest przeto rzeczą oczywistą, że w zawodach, w których praca polega na bezpośrednim oddziaływaniu człowieka na innych ludzi, osobowość pracownika, reprezentowana przezeń ideologia, ma znaczenie podstawowe.

Nauczyciel — wychowawca, dążąc do zmian w postawach, przekonaniach uczniów, jest w pewnym sensie sam „instrumentem” wychowania. Jego bowiem przydatność do pracy zawodowej uwarunkowana jest nie tylko jakością i zakresem wiedzy fachowej, nie tylko umiejętnościami i sprawnością, zaangażowaniem ideowym, lecz i poziomem kultury ogólnej, godnością głoszonych poglądów z postępowaniem osobistym.

Czy wszyscy nauczyciele szkół rolniczych są w pełni ideowo zaangażowani w budownictwo socjalizmu? Zależy się, że nie. Rzecz więc w tym, by członkowie szkolnych organizacji partyjnych, Związku Nauczycielstwa Polskiego — starali się oddziaływać na nich uświadamiająco. Polityczne oddziaływanie na tych nauczycieli, właściwa atmosfera szkoły oraz wykorzystanie wszystkich dostępnych środków dydaktyczno-wychowawczych, pozwolą zrealizować stawiane zadania w zakresie doskonalenia kadr w rolnictwie, kadr o wysokim poziomie kultury ogólnej i zawodowej.

HENRYK NOWACKI

ZMW Opolszczyzny na XX-lecie PRL

Szerokim echem odbiło się na Opolszczyźnie hasło „Młodzież swojej ojczyźnie...”, z którym do młodzieży wiejskiej wystąpił Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Opolu. Na apel odpowiedziało już ponad 400 kół ZMW. Młodzież z opolskich wsi dla uczczenia 20 rocznicy powstania PRL zobowiązuje się wykonać szereg prac społecznych. Podjęte dotychczas czynności sięgają już wartości około 3 mln. zł.

Obawiam się, że nie znajdzie pan u mnie prawdziwie frańdzącego tematu. Życie płynie mi raczej spokojnie i zwyczajnie. Nie mam za sobą ani bojowego szlaku ani partyzanckich wspomnień —

Nasze rozmowy

Życiorys jakich wiele

nałem się mozołnie aż do dyplomu inżynierskiego i funkcji kierowniczej w zakładzie.

A jednak inż. Urbaniak przeszedł swój „bojowy szlak” chociaż dziś twierdzi, iż wszystko było tak zwyczajne...

Główny technolog w zakładzie to ważna persona. Ale nasz znajomy uważany jest przez załogę, zwłaszcza starszą wiekiem i stażem, za wychowankę. Ci najstarsi pamiętają go jeszcze sprzed wojny, kiedy jako „szyty” pętał się po „Polskich Wodomierzach” przy Grobli. Pracował tam również jego ojciec, który chciał żeby syn uczył się zawodu i wyszedł na człowieka. W tamtych czasach murarz z „Wodomierzy” nie śmiał nawet marzyć o jakimś tam gimnazjum dla dziecka. Więc gdy Boguś skończył 7 klas, znalazł się w gronie wyrostków, którzy pod surowym okiem fabrycznego mistrza przechodzili uczniowski szlif.

Przyszła okupacja, a z nią ciężka, przymusowa praca pod nadzorem niemieckich majstrów. Zakład produkował

wówczas elementy min dla kiloniskiej stoczni.

W czasie walk o Poznań zabudowania zakładu legły w gruzach. Trzeba było chwycić za łopaty i łomy, by spod stosu cegieł i spoielin wydobyć poniszczone maszyny, prostować pogięte konstrukcje, wzniesć prowizoryczne hale. Były to owe pamiętne dni, kiedy nikt nie pytał „za ile”, a bochenek czarnego chleba lub miska zupy starczyć musiały za zapłatę.

Odrodzona ojczyzna potrzebowała jednak nie tylko budowniczych, lecz również obrońców. W czerwcu 1945 r. Bogdan Urbaniak powołany został pod broń. Do „cywila” i tokarni w „Wodomierzach” wrócił w stopniu starszego sierżanta i z Brązowym Krzyżem Zasługi.

Mimo modnego wówczas w wojsku hasła: „nie matura lecz cheć szczerą”, sierżant Urbaniak postanowił właśnie się uczyć. Stacjonując od 1948 roku w rodzinnym Poznaniu, zapisał się na kursy szkoły średniej. Naukę kontynuował także po powrocie do „cywila”. W 1951 roku ma ukoń-

czony 10 klas. Następne etapy, to roczny kurs przygotowawczy na wyższą uczelnię i egzamin wstępny na Wieczorową Szkołę Inżynierską. 5 lat, nauki i wyrzeczeń przyniosły niedawnemu tokarzowi dyplom inżyniera-mechanika. W roku 1957 awansuje na głównego technologa „Powogazu”. Wkrótce potem Srebrny Krzyż Zasługi za pracę zawodową i społeczną. Serię sukcesów młodego inżyniera wieńczy Złoty Krzyż Zasługi, przyznany w roku ubiegłym za osiągnięcia przy wprowadzaniu postępu technicznego.

— Czy nie spotkał się Pan z przejawami zazdrości wśród towarzyszy pracy? Wszak kierowanie ludźmi, zwłaszcza gdy nie tak dawno stało się wraz z nimi przy maszynie, może nastrojać trudności.

— To sprawa właściwego podejścia do człowieka. Może łatwiej mi to przychodzi, bo nie obca mi żadna praca. Poza tym ludzie wiedzą, że nie spadłem z nieba, że jestem jednym z nich, a wszystko co w życiu zdobyłem, zawdzięczać własnej pracy. Sądzę że udało mi się zdobyć zaufanie

załogi, skoro już w czwartej z kolei kadencji piastuję mandat członka Rady Robotniczej.

— Co uważa Pan za największy sukces zakładu?

— Oczywiście opanowanie produkcji taksometrów. To nasze prawdziwe dzieło, urodzone w bólach i niepewności. Na pozór wydaje się, że to nic szczególnego. A przecież instrument ten produkuje niewiele krajów, a w krajach RWPG — poza ZSRR — tylko Polska, właśnie ze znakami fabrycznym „Powogaz”. O precyzyj taksometrów świadczą chociażby 900 detali o wadze od 0,5 grama do 350 gramów, z jakich składa się to urządzenie. Za każdą importowaną sztukę placiliśmy do niedawna 100 dolarów. Teraz zaspokajamy rynek we wewnętrzy i rozwijamy poważnie eksport. Jest to interes bardzo popłatny, bo koszty materiałowe wynoszą tylko około 35 procent; reszta to wartość myśli i pracy ludzkiej.

Rozmawiamy jeszcze o wielu sprawach, którymi żyje dzisiaj pokolenie 30 i 40-latków, przywodząc na myśl różne epizody dzieciństwa i twardej szkoły młodości spędzonej w latach, kiedy rosła wraz z nami i utrwalała swój niepodległy byt nasza ludowa ołczyzna.

Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS



rozpoczyna rozmowę inżynier Bogdan Urbaniak, główny technolog Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy. — Poza tym ludzie nie znoszą schematów a mój przykład jest właśnie schematyczny. Bo proszę: z robotnika wspi-

Zadne przedsiębiorstwo, czy to będzie wielki zakład przemysłowy, czy mała kawiarnia, nie może obejść się bez księgowości. Ludziom bliżej nie obeznanym ze sztuką sporządzania bilansów kojarzy się ona z długimi kolumnami liczb opracowywanych przy pomocy maszyn do liczenia lub po prostu... liczydeł. Szybki rozwój współczesnego życia dyktuje zasadnicze zmiany również w księgowości.

Kilka słów o organizacji poznańskiego Biura Rozliczeń Budownictwa. Powstało w rekordowym tempie bo zaledwie w kilku miesiącach (łącznie z postawieniem budynku). Pracę rozpoczęło w styczniu 1961 roku. Biuro dysponuje zestawem maszyn produkcji radzieckiej i francuskiej. Obsługuje księgowość przedsiębiorstw budowlanych podległych Poznańskiemu Zarządowi Budownictwa, miejscowy „Mostostal” i „Hydrobudowę” oraz 4 przedsiębiorstwa w Bydgoszczy i 2 w Szczecinie. Podstawowym warunkiem współpracy jest znormalizowanie dowodów księgowych. Wszystkie przedsiębiorstwa operują takimi samymi wzorami dowodów. Jest to konieczne, gdyż Biuro przy dokonywaniu obliczeń sposobem mechanicznym, używa specjalnych kart szyfrowych o ustalonych symbolach. Takie są wymogi mechanizacji. Przez jakie operacje muszą przejść dowody zanim zostaną opracowane?



gramie: Haendel, Bach, Karłowicz i Lutosławski. 20.45 — film fabularny produkcji francuskiej pt. „Przed sądem” (od 16 l.).

MIROSLAW IDZIOREK

SPECJALNOŚĆ ŻYWIENIE

Zmartwiona — Przenoszę się
wraz z rodzicami do Warszawy.
Czy w stolicy istnieją szkoły —
kształcące specjalistów żywienia

RED.: — Na kursy żywieni-
przemyśle Zoocznę Technikum
Gospodarcze w Warszawie przu-
l, Poznański 6-8. Mogą zapli-
syawać się na nie absolwenci 9 lu-
11 klas szkół ogólnokształcących.
Dla kandydatów, którzy ukończy-
li 9 klas — nauka trwa 3 lata, dla
maturzystów — 2 lata. Po ukoń-
czeniu szkoły może się Pańl za-
snać do Szkoły Głównej Gospodar-
stwa Wzieskiego na wydział ro-
no-spożywczy, który kształci spe-
cjalistów technologii i higieny ży-
wienia. Studia trwają 5 lat. Ab-
solwenci otrzymują tytuł magis-
tra.

KUPUJĄC, TRZEBA ZOBACZYĆ

S. G. — Jestem właścicielem domu, podlegającego kwaterunkowi, w którym prowadzę meldunki. Chciałbym dom sprzedać, rofleksant zaś chce go obejrzeć. Lokatorzy jednak nie chcą wpuścić do mieszkań kupujących.

RED.: — Administrator domu
ma prawo wstępu do lokalu n

Penetracji socjologów poznawczych — z doc. Władysławem Markiewiczem na czele — zawdzięcza między innymi wprowadzenie systematycznych ocen pracowników Poznawska Fabryka Łożyisk Tocznych. Najmłodsza i najnowocześniejsza wyposaona z zakładow przemysłowych Poznania — Fabryka ta przyjęła życieliwie wynik badań socjologów, postanawiając dążyć do obiektywniejszej oceny swych pracowników. Biorąc pod uwagę, że w przeważającej części w fabryce pracuje młoda załoga (42 proc. w wieku od 21—30 lat), której rodzaj działalności zawodowej stanowią takie zakłady jak Cegielski, Wiepofama, Maszyny Żniwne, czy Fabryka Łożyisk w Krańsku Lubelskim, założono, że zastosowanie obiektywnych, naukowych kryteriów oceny pracy stanie się poważnym elementem integracji załogi.

Opracowano arkusze ocen z bardzo ciekawym rejestrem walorów. Są tam między innymi takie pozycje: zainteresowania i cechy charakteru na które składa się szereg elementów: wytrwałość, zdrowa ambicja, energia w działaniu, zdolność krytyki i samokrytyki, zdolność i umiejętność analizowania i przewidywania oraz wiele innych. Dalej — ocena przygotowania zawodowego i możliwości podnoszenia kwalifikacji, znowu z wieloma podpunktami. Wśród kryteriów oceny znajduje się też stopień uświadomienia i wyrobienia społecznego, ocena wykonywanej pracy itd.

Pierwszymi, które wprowadziły w Poznaniu próbę obiektywnej naukowej oceny pracowników, były Zakłady Cegielskiego. Fabryka Łożysk Tocznych częściowo wzorowała się na ich doświadczeniach. Ponieważ jednak kierownictwo Zakładów Cegielskiego nie jest w pełni zadowolone ze swoich dotychczasowych doświadczeń w tej dziedzinie i znajduje się obecnie w trakcie przeprowadzania korekty doboru kryteriów i ich stosowania, Fabryka Łożysk Tocznych podeszła ostrożnie do wprowadzenia swojej metody w życie. Stosowane od trzech kwartałów arkusze ocen na początek dotyczą tylko pracowników umysłowych: administracji i personelu inżynierjno-technicznego. Wpisu na arkusz dokonuje kierownictwo Fabryki wraz ze społeczną reprezentacją zakładu. Arkusze są dostępne w każdej chwili pracownikowi i w ra-

11

REDAKCJA

jemcy (w jego obecności) w ramach wykonywanych czynności służbowych w godzinach od 7 do 21. Radzimy Panu uzgodnić z lokatorami dzień i godzinę, w której mogliby Pan nabywcę oprowadzić po nieruchomości.

OGRÓD CZY PODWÓRZE

Lokator — Czy gospodarzowi wolno podwórze zamienić na ogród. Dzieci nie będą się miały gdzie bawić. Interwencja w komitecie blokowym nie odniosła żadnego skutku.

RED. — W sprawie umniejszenia lub zlikwidowania podwórz przez właściciela nieruchomości powinien Pan zwrócić się do Wydziału Gospodarki Komunalnej przydyum właściwej rady narodowej. W skardze należy podkreślić fakt, że komitet blokowy, mimo Pana wniosków sprawy nie załatwił. (Cm)

MUR „GRANICZNY”
Wincenty S. Duszniki — Chciałbym od sąsiada odgrodzić się wł

O właściwy obraz

Dotychczasowe doświadczenia kierownictwa Fabryki Łożysk Tocznych rokuja dobrą przyszłość tej metodzie ocen. Niweluje ona bowiem do minimum subiektywne odczucia oceniających, a jednocześnie każe pracownikowi zdawać sobie sprawę ze swej wartości zarówno zawodowej jak i społecznej. Określa jego miejsce w zakładzie. Metoda ta, dążąca do wprowadzenia jak najlepszych stosunków międzyludzkich w fabryce, pozwala także widzieć wiele pobocznych korzyści. Wnikliwi

uczulają kierownictwo i aktyw społeczno-polityczny na sprawy, warunkujące dobre samopoczucie pracowników, wiążące ich z zakładem

W tym zakresie zrobiono już wiele. W każdym wydziale urządzono np. kącki śniadaniowe. Na lato zaprojektowano estetyczne altanki śnia-

daniowie na wolnym powie-
trzu, otoczone zielenią, ocienio-
ne parasolami. We wszystkich
halach znajdują się satura-
tory z wodą sodową. W lecie,
w każdą niedzielę organizuje
się dla pracowników wyciecz-
ki dwoma autokarami w oko-
lice Poznania. W trakcie bu-
dowy, przy społecznej pomocy
załogi, jest własny ośrodek
wczasów niedzielnych w Bni-
nie, dysponujący 6 domkami
campingowymi. W Michało-
wicach pod Szklarską Porębą
działa dobrze wyposażony
Ośrodek Kolonii Letnich dla
dzieci pracowników, a w Nie-
chorzu Ośrodek Campingowy
dla pracowników.

Przykład Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych dowodzi, że współpraca socjologów z kierownictwem zakładu może przynieść praktyczne skutki, o które przecież chodzi nie tylko socjologom.

BARBARA MOSIĘŻNA

Tysiąc złotych na metrze kwadratowym powierzchni użytkowej zyskuje się przeciętnie „podwyższając” budynek o dodatkową kondygnację, czyli dobudowując piętro na dachu niskiego domu mieszkalnego. Takich niskich domów mieszkalnych mamy jeszcze w miastach i osiedlach niemało — i w starym i w nowym budownictwie. A ponieważ potrzeby mieszkaniowe są wciąż wielkie, a tereny uzbrojone w miastach kurczą się z roku na rok, akcja „nadbudowywania” starych domów budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Szkoda tylko, że „nadbudowuje się” — jak dotychczas — głównie nowe bloki mieszkalne, niedawno dopiero wybudowane albo zaprojektowane. Np. w Poznaniu na osiedlu

„Grunwald” — wprowadzono zmiany już w trakcie realizacji 3-kondygnacyjnych budynków, przeprojektowując je na 5-kondygnacyjne. Ślusznie, ale czy nie należało zaprojektować od razu wyższych budynków? Przecież uzyskane tą drogą oszczędności pomniejsza koszt przeróbki i zmiany dokumentacji. Co prawda, chodzi tu o lata 1957—58, ale i obecnie zdarzają się tego rodzaju przypadki.

Należy pochwalić poznańskich DBOR za udane przeprojektowanie dokumentacji dla osiedla Jeżyce, otrzymanej w Łodzi i podwyższenie o jedną kondygnację wszystkich budynków. Ale lepiej by się stało, gdyby w Łodzi zaprobjektowano od razu wyższe budynki. Z uwzględnieniem oczywiście wydajności poznańskich kotłowni osiedlowych możliwości wodociągów i kanalizacji, a także wytrzymałości kondygnacji. Trzeba to zawsze brać pod uwagę, również przy podwyższaniu starych budynków, często przedwojennych jeszcze „czynszówek”.

Podwyższa się obecnie domy mieszkalne we Wrocławiu w Warszawie, i w innych miastach. To niewątpliwie bardzo pożyteczna akcja, zwłaszcza w śródmieściach miast gdzie lepiej nieraz podwyższyć jakiś budynek, niż rozbierać go i zastępować nowym! — Ale — jak się wydaje — wciąż podwyższa się za dużo domów (które należało zbudować od razu o piętro czy dwa wyższe), a za mało starych, w dobrym jeszcze stanie. Niewątpliwie, działalność w tym drugim kierunku jest bardzo żmudna pracochłonna, wymaga lepszego rozeznania i większej elastyczności. Ale na pewno się opłaci! (ok)

Koszalińskie pojezierze zasługuje na taką samą popularność jak jeziora mazurskie. Wody śródlądowe zajmują tutaj 2,7 proc. powierzchni województwa. Długość wszystkich rzek w Koszalińskim wynosi 4.004 km, a 1.133 jezior zajmuje obszar 50.866 ha. Głównymi użytkownikami wód śródlądowych są Państwowe Gospodarstwa Rybackie oraz Polskie Związki Wędkarski.

Eksploatację jezior prowadzi gospodarstw koszańskich oraz jedno międzywojewódzkie. W 3 brzygadach łowi ponad 170 rybaków. Roczne odłowy brzygad rybaczek wynoszą ok. 830 ton ryby, głównie leszczy, szczupaków, okoni, węgorzy, sielaw i linów.

Starannie zarybiane wody Polskiego Związku Wędkarskiego podnoszą atrakcyjność pojezierza koszańskiego. Czystość wód w rzekach sprzyja rozwojowi lososia i łub troci oraz pstrągów.

PENSIA I KOMORNIK

K. K. — Zarabiam 1200 do 1600 zł miesięcznie. Wzięłam na raty meble i nie płaciłam rat w terminie. Komornik „wszedł mi” na pensję. Proszę o wyjaśnienie, ile można mi potrącić z moich zarobków?

RED. — Z wynagrodzenia 1200 egzekucji może podlegać jednemu piątu. W tym przypadku może Pani potrącać 240 zł. Przy zarobkach przekraczających 1200 zł potrąca się z kwoty przekraczającej 1200 zł — połowę. Innymi słowy, przy zarobkach 1600 zł suma wyniesie 240 zł + 200 zł. Podykowanie potrąceń nie można trzymać mniej niż 500 zł.

PRAWO DO RENTY

Stanisława G. Ostrów Wlkp.
Od roku otrzymuję rentę inwalidzką. Nigdzie nie pracuję. Teraz chcę wyjść za mąż. Czy jako mężatka będę nadal otrzymywała rentę.

RED. — Jeżeli pobiera Pani rentę inwalidzką (a więc z tytułu własnej pracy), zawarcie związku małżeńskiego nie ma żadnego wpływu na prawo do renty.

W **GO ZOBACZYM**

PONIEDZIAŁEK: 10 — film fabularny produkcji CSRS „**Meldując posunięcie**”, 17.05 — dla dzieci występ zespołu dzieci z Płocka, 17.35 — „**Ostatnia dani**na” — film z serii „**Przygody Robin Hooda**”, 18.15 — program publicystyczny z Wrocławia „**Mie**dy **70 a 90 kilometr**”, 18.45 — **Kino krótkich filmów**, 19.20 — **Magazyn „Eureka”**, 20.30 — **Teatr TV** wystawi komedie **Edmunda Rostanda** pt. „**Romantycz**ni” w reżyserii **M. Borowskiej** (powtórzenie z 24. 12. 1962). **Wy**stąpią: **K. Łaniewska, A. Bogucki, B. Łazuka, B. Pawlik, M. Pawlikowski i T. Ross.**

WTOREK: 17.05 — dla dzieci (z Poznania) „Wybieramy zawod”, 18 — **TV Magazyn Wojewódzki**, 18.30 — Teleturniej „Kółko i krzyżyk”, 19.30 — program estradowy pt. „Śpiewa Irena Santor”, 20.30 — „Droga do sławy” — film z serii „Dr Kildare”, 21.20 — z Budapesztu „Album nowych płyt gramofonowych”

ŚRODA: 9.35 — film fabularny produkcji radzieckiej „Ona broni ojczyznę”, 17.55 — dla dzieci „Dzień dobry koleżanki i koledzy” oraz „Zrywamy etykietyki”, 17.50 — Skrzynka ZURT-u, 18.05 — **TV Magazyn Medyczny**, 18.30 — „O sprawach najistotniejszych” z Poznania mówić będzie przewodniczący WKZZ, Z. Cegiłowski, 19 — Z cyklu „Kuchnia olimpijska”, 20.30 Magazyn publicystyki międzynarodowej „Światowid”, 21 — Teatr „Studio Liferackie” wystawi widowisk Fiodora Knorre pt. „Wieża krwawy” w reżyserii Bogdana Poreby. W ślępiu: D. Nağorna, E. Kaweciw, J. Nalberczak i L. Pietraszkiewicz.

CZWARTEK: 17.05 — dla dzie-
ci z Krakowa „Tysiąc lat w ciągu
roku”. 18 — film z serii „Przygo-

zioków: 15. Niedzielnia Biesada; 17. latZk i
zolek; 18. Niedzielnia Biesada; 19. Olimpiada ryżu
nie daje!; 17. „Ludzie zdarzenia” — reportaż fi-
lmowy; 17:20 Kabaret Starszych Panów (powt. progr.
„Nieznaní sprawy”); 18:25 Filmy krótkometrażowe;
18:50 Teleturniej: „Turniej miast”; 19:50 „Dobra-
noc”; 20: Dziennik; 20:30 Film fab. prod. francu-
skiego; 21:00 „Księżna”; 22:00 Sportowa
niedziela; 22:30 Aktualności sportowe.

Owocne dyskusje

Fabryka Żarówek „Lumen” jest dumą mieszkańców Piły. Należy niewątpliwie do rzędu najlepiej i najnowocześniejszych wyposażeń zakładów. Dla setek zatrudnionych tu pracowników stała się żywicielmą, zapewniającą utrzymanie. Nie więc dziwnego, że załoga zabiega o należyty rozwój swej fabryki. Troska o dalszy rozkwit zakładu uwidoczniła się również ostatnio podczas dyskusji nad tezą na IV Zjazd Partii.

Okazuje się, że nawet w tak dobrze wyposażonym zakładzie istnieje sporo niewykorzystanych możliwości. Pilskie żarówki są wytwarzane na podstawie starej technologii, której nie zmieniano od 40 lat. Stało się tak dlatego, ponieważ do takiej technologii zobowiązują normy państwowe, jak też dostarczane przez kooperantów półfabrykaty i zainstalowane urządzenia. Tymczasem bardziej nowoczesne w formie żarówki produkuje się w Związku Radzieckim i w wielu krajach

zachodnich. Wewnętrzne spirale są tam nieco odmiennie ukształtowane i sporządzone z innych materiałów. Takie żarówki dają o 10 proc. więcej światła, czyli umożliwiają obniżenie o 10 proc. zużycie energii elektrycznej. Zastosowanie podobnej metody w pilskiej fabryce, która produkuje w ciągu roku około 30 mln. żarówek (przeciętny „żywot” każdej szacuje się na 1000 godzin) pozwoliłoby zaoszczędzić w ciągu roku 150 mln kWh. Potrzeba jednak w tym celu sprowadzać z zagranicy o kilka procent więcej niż dotychczas molibden, zatrudniać w zakładach które go przerabiają 100 do 200 dodatkowych pracowników i do inwestować pewnych kooperantów o pół do miliona zł. Byłoby więc wskazane, by Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Chemii, Instytut Techniki Ciepłej oraz Polski Komitet Normalizacyjny bliżej zainteresowały się tym problemem, którego rozwiązanie może przynieść znaczne korzyści.

Dyskusja wykazała również, że w Fabryce Żarówek można byłoby zwiększyć produkcję i zatrudnić w niej dodatkowo 200–300 kobiet, gdyby nie brak w dostawie gazu. Ich zlikwidowanie zależy od przyznania 3–5 mln. złotych na modernizację gazowni. Kwota ta zamortyzowałaby się w ciągu kilku lat. Jeszcze większe możliwości stworzyłoby przebudowanie gazowni i jej unowocześnienie za kilkanaście milionów złotych, gdyż istniałaby wówczas szansa znacznego zatrudnienia i dwukrotnego zwiększenia produkcji żarówek. Byłoby więc wskazane, aby Ministerstwa: Przemysłu Ciężkiego i Gospodarki Komunalnej rozpatrzyły i te propozycje. (Br. L.)

Ciekawe formy pracy w kampanii przedzjazdowej wprowadził Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lesznie. Leszczyńska instancja partyjna wydaje biuletyny,

zawierające bogate materiały dotyczące rozwoju powiatu w 20-lecie władzy ludowej w porównaniu z okresem Polski burżuazyjnej.

Komitet Powiatowy PZPR w Lesznie podjął już duży wysiłek dla rozwiązania problemu znalezienia nowych miejsc pracy. Pewne możliwości powstają między innymi w dalszym rozwoju produkcji w przemyśle włókienniczym i w ogóle drobnej wytwórczości. Istnieją jednak trudności. Przeszkodę stanowi między innymi brak zakazów rozbudowy zakładu w Rydzynie, wydany przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. (R)

SPADKI tygodnia

Przy ul. Sportowej w Gostyniu pod nadjeżdżający motocykl, prowadzony przez Stanisława Andrzejaka, wpadł 3-letni Roman Wawrzyniak. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń.

W Obornikach został obrzucony kamieniami pociąg osobowy relacji Oborniki — Rogoźno. Na szczęście ofiar — w ludziach nie było. W wyniku energicznej akcji MO ujęto 3 podejrzanych o dokonanie chuligańskiego wybruku. Są to mieszkańcy Obornik: 10-letni L. S., 9-letni P. L., i 8-letni R. O.

W Szachrowie (pow. Września) nastąpiło zderzenie dwóch motocyklistów, w wyniku czego Kazimierz Domaszewski został ciężko ranny.

W Skalmierzycach Nowych (pow. Ostrowo) samochód osobowy (kierowca: Mieczysław Słomka) wpadł na zakręcie w pośłig i uderzył najpierw w drzewo, a później w parkan. Kierowca doznał poważnych obrażeń.

Groźny pożar wybuchł 7 bm. w Ośrodku Transportu Leśnego w Trzcielance. W hali napraw nadwozi mieściły się pojemniki z ropą i innymi materiałami łatwopalnymi. Dzięki natychmiastowej akcji pracowników państwowej straży pożarnej, przyczyną wybuchu pożaru bada KPMO w Trzcielance. (ha)

Śladem 20 lat

Pleszewskie aparaty

Najczęściej słowo mechanizacja kojarzy się z dużą halą fabryczną. Nie każdy zdaje sobie sprawę, że na przykład codzienny posiłek, jaki spożywamy w lokalu, słówce itp., to też w jakimś stopniu efekt mechanizacji. Lepsze zrozumienie tego, z pozoru tylko nieologicznego twierdzenia, ułatwia zapoznanie się z produkcją Pleszewskiej Fabryki Aparatury Przemysłu Spożywczego. Tu produkuje się m. in. urządzenia do pasteryzacji i sterylizacji, wyparki próżniowe do dżemów, piłki do terek ziemniaczanych i inne urządzenia dla przem. spożywczego. O możliwościach pleszewskiej fabryki, kiedyś niewielkiego zakładu kolarzkiego, świadczy wyprodukowanie kompletnej aparatury, na jakiej pracuje wytwórnia waniliny we Wrocławiu. Z górą 33% produkcji, idzie na eksport, aparatura pleszewska uzyskała wysokie noty na wielu międzynarodowych wystawach i targach. Zakłady stałe się rozwijają kosztem 50 mln. zł. W drugim etapie rozbudowy (lata 1964–1966) przewidziane są nowe magazyny, budynek administracyjny, modernizacja hal produkcyjnych oraz unowocześnienie parku maszynowego. Pozwoli to na zwiększenie produkcji o prawie 100 procent. Na zdjęciu: autofakł do sterylizacji konserw owocowych, warzywnych i mięsnych oczekuje na wysyłkę do CSRS. [za]

Pierwszomajowe zobowiązania

W bieżącym tygodniu ukończył się Komitet Powiatowy Obchodu Święta 1 Maja w Słupcy, na którego czele stanął sekretarz KP PZPR — Tadeusz Kługa.

W programie przewidziane są spotkania aktywu powiatowego ze społeczeństwem, na których przewidziane zostaną tezy XIV Plenum. We wszystkich zakładach pracy, bibliotekach, świetlicach i gromadach na terenie powiatu zostaną zorganizowane lokalne imprezy, masówki wieczerne i uroczyste akademie. 30 kwietnia br. w sali kina „Grażyna” w Słupcy odbędzie się powiatowa akademie. W części artystycznej wystąpią miejscowe szkoły. 1 Maja odbędzie się uroczysty wiec i pochod ulicami miasta, a w godzinach popołudniowych zawody sportowe, występy artystyczne i zabawa ludowa na placy przy małym parku. Społeczeństwo powiatu stupeckiego wita 1 Majowe święto zobowiązaniami produkcyjnymi wartości 2 milionów złotych. (tor)

Pracownicy Parowozowni 1 Maja, IV Zjazdu PZPR i XX-lecia Polski Ludowej podjęli dodatkowo cenne zobowiązania, których ogólna wartość sięga prawie 860 tys. złotych. Zostaną one wykonane przez załogę do końca 1964 r.

M. in. Oddział Urzędów Technicznych doprowadził z rurociągu do domków campingowych w Powidzu przewód wody pitnej. Wykonał wspólnie z warsztatem uczniowskim kiosk propagandowy dla miasta Gniezna.

W Oddziale Dyspozycji Trakcji, 43 brygady parowozów przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej” i postanowiły zaoszczędzić do końca bieżącego roku 2800 ton węgla.

Załoga Parowozowni podjęła wiele zobowiązań dotyczących m. in. porządkowania zakładu i miasta.

Ponadto zrealizowano do końca marca zobowiązania wartości 20 tys. złotych (podjęto w styczniu br. na sumę 269 700 zł), dotyczyły one wykonania planów produkcyjnych. (jch)



Fot. — H. Kamza

Sport. turystyka

Ożywienie w wielkopolskim kolarstwie

Tegoroczny sezon kolarski będzie wyjątkowo bogaty w różnego rodzaju imprezy również w Wielkopolsce. Zainteresowaną w kilku imprezach, a także wyścigach, w większym, aniżeli dotąd stopniu będzie również młodzież, tak chętnie garnąca się w szeregi kolarzy.

Oczywiście imprezą, która będzie największe zacieśnienie będzie XVII Wyścig Pokoju, podczas którego, na poszczególnych miejscach etapowych przewiduje się również atrakcje w innych dyscyplinach sportowych.

POZNAŃ PRZED PRZYBYCIEM KOLARZY WP

Poznań, jak już informowaliśmy, będzie jednym z miast etapowych wyścigu. Uczestnicy przyjadą do stolicy Wielkopolski z Wrocławia 12 maja na zakończenie czwartego etapu.

Prace Komitetu Honorowego WP, na czele którego stanął sekretarz propagandy KW PZPR Edward Zimmer, jak również Komitetu Organizacyjnego są w pełnym toku. Ustalono już m. in. minutowy program przyjęcia kolarzy; nad poszczególnymi ekipami przyjęły patronaty większe zakłady pracy i tak: kolarze ZSRR będą podejmowani przez Zakłady „H. Cegielski”, Czechosłowacy przez Zakłady „Pomtu”, reprezentacja Polski przez Związek Spółdzielni Mleczarskich itd.

Przyjazd kolarzy do Grodu Przemysława poprzedzi zjazd turystów z całej Wielkopolski, oraz mecz piłkarskiej kadry olimpijskiej Polski z radziecką, I-ligową jedenastką Szachtior Doniec. W przerwie tego meczu przewidziane jest zakończenie tradycyjnego „Małego Wyścigu Pokoju”, organizowanego przez redakcję „Expressu Poznańskiego”.

14 maja kolarze udadzą się podziemem do Świebodzina, skąd wystartują do 5 etapu — prowadzącego do stolicy NRD.

KTÓRY Z NICH WYWALCZY PASZPORT DO CSRS?

19 bm. będziemy obserwować na trasie Poznań-Komorniki zmagania młodych kolarzy, przygotowujących się do „Małego Wyścigu Pokoju”, którego finały odbędą się w Czechosłowacji. Polski Związek Kolarski powierzył poznańskiemu działaczom przeprowadzenie eliminacji do wspomnianej imprezy. Wezmą w niej udział kolarze z Wrocławia, Poznania, Olsztyna i Zielonej Góry. Przed południem odbędą się wyścigi na trasie (na dystansie 15 km), a po południu nastąpi start wspólny na trasie 35 km. Po eliminacjach przeprowadzonych i w pozostałych ośrodkach, wyłoniona zostanie ekipa na mecz w Czechosłowacji. Niezwykle trudna droga dla młodych zawodników. Czy w ekipie znajdzie się reprezentant Wielkopolski?

META II ZŁOTY KOLARZY — BNIN

Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i XX-lecia PRL, Dzielnicowy KKKFIT Poznań-Jeżyce wspólnie z Komisją Turystyki PZKOL organizują 26 bm. II zlot kolarski do Bnina. Uczestnicy tej imprezy będą mogli wziąć rów-

20 pojedynków na ringu

W sali Budowlanych przy ul. Kościelnej rozpoczyna się w niedzielę od godz. 11 walki kwalifikacyjne, których organizatorem jest Poznański Okręgowy Związek Bokserski. Rozegranych zostanie 20 walk we wszystkich wagach. Na ringu w trzech, 2-minutowych rundach zobaczymy zawodników z całego województwa.

19 bm. odbędzie się w Poznaniu międzyokręgowy mecz o Puchar GKKFIT juniorów pomiędzy reprezentacjami Poznania i Gdańska. Rozegranych zostanie 11 walk w wagach od papierowej do ciężkiej. (x)

niez udział w kolarskim torze przeszkód i turystycznej „Zgaduj-zgaduli”. Wiek uczestników zlotu nieograniczony. Zgłoszenia 3–6 osobowych ekip (szkoły, zakłady pracy, organizacje społeczne, uczestnicy indywidualni) przejmie DKKFIT Poznań-Jeżyce ul. Słowackiego 22 i sekretariat PZKOL Pl. Kolegiacki 17, pokój 355, do 23 bm.

W maju w programie ciekawych wyścigów mamy: 17. V. wyścigi uliczne w Turku i 24. V. wyścig szosowy o puchar — WKKFIT. (p)

Reprezentacja polskich sztanistów rozegra dwa mecze z Finlandią. Pierwszy nasz zespół walczy będzie w Warszawie, a druga reprezentacja Polski z Finlandią w Olesnicy.

● Olimpijskie piłkarskie zespoły Polski i Węgier zmierzą się dwukrotnie: 22 kwietnia w Budapeszcie i 13 maja w Polsce.

● Polska reprezentacja w dżudo, do której nie wszedł żaden z zawodników Poznania, wystąpi w dniach 25–26 bm. na mistrzostwach Europy w Berlinie.

● Kolejne II drużynowe mistrzostwa Europy w boksie rozpoczyna się w styczniu przyszłego roku, a zakończone zostaną w marcu 1965 roku. Postanowiono rozstrzygnąć zespoły ZSRR i Polski.

● Wśród 30 sędziów przewidzianych jako arbitrow na bokserski turniej olimpijski w Tokio znalazł się z Polski Julian Neuding.

● W wielkich tegorocznych zawodach konna, które Polski Związek Jeździecki organizuje w dniach od 21 do 28 czerwca w Olsztynie startować będą obok Polaków, reprezentacje: CSRS, NRD, Bułgarii, Belgii, Szwecji, Finlandii, Danii i Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

● Obchodzący swoje 40-lecie Polski Związek Łuczniczy posiada w swych szeregach trzech Zasłużonych Działaczy Kultury Fizycznej, dwie Zasłużone Mistrzynie Sportu, 22 Mistrzów Sportu, 5 zawodników i zawodniczek odznaczonych zostało medalami „Za wybitne osiągnięcia”, a 14 zdobyło Złote Gwiazdy FITA, najwyższe odznaczenie międzynarodowej federacji.

Który z zespołów sięgnie po puchar?

Do rozpisanej przez WZSP turnieju w tenisie stołowym zgłosiło się 18 drużyn (właściwie winno być co najmniej jeszcze dwa razy tyle), z których do dalszych eliminacji i finałów zakwalifikowało się 6 drużyn z trzech grup. Z I — Spółdzielni Modelarstwa zespół 1 i Spółdzielni Komunikacyjnej zesp. 2; w grupie II — Spółdz. Mod. zesp. 3 i WZSZ zesp. I oraz z grupy III — Spółdz. Inż. zesp. I i Spółdz. Mod. zesp. 3.

Rozgrywki odbywać się będą w dniach 13–18 bm. w Klubie Techniki przy Starym Rynku 71/73 o puchar przechodni ufundowany przez prezesa SKS Poznania Zd. Kokota. (p)

Turniej tenisa stołowego Ogniska „Relaks”

Ognisko TKKF „Relaks” organizuje wspólnie z Poznańskim Ośrodkiem Szkolenia Sportowego indywidualny turniej tenisa stołowego dla Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Spółdzielczych w dniu 12 bm. w Ośrodku przy ul. Chwiałkowskiego. Początek rozgrywek, w których organizatorzy spodziewają się udziału kilkudziesięciu osób, o godzinie 10. (x)

MUZEJA

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) — g. 10–15.

DYZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — chirurgia, internia, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07). SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44). POWIATOWE PR (ul. Kościuszki 103, tel. 86-86).

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYZUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleśka 79.

Program radia i telewizji zamieszczamy na stronie poprzedniej.

Konkurs dla mieszkańców Wielkopolski

Wzorowa wieś — wzorowy sołtys

Wzorowa wieś — wzorowy sołtys” — to tytuł konkursu — organizowanego przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Telewizję poznańską. Celem konkursu, nawiązującego do obchodów XX-lecia PRL, jest wyróżnienie tych wsi sołectkich, które w roku bieżącym wykonają najbardziej cenne i pozytywne czyny społeczne, przyczyniające się do podniesienia stanu gospodarczego i socjalnego wsi oraz ich estetycznego wyglądu. Wyróżnieni i nagrodzeni będą również ci sołtysi, którzy swoją postawą i umiejętnością oraz aktywną pracą z ludnością przyczyniają się do osiągnięcia swojej wsi. Chodzi tu także o spopularyzowanie sylwetki, podniesienie autorytetu i rangi oraz zmobilizowanie do jeszcze bardziej aktywnej pracy sołtysa — przedstawiciela władzy państwowej na wsi.

Konkurs ma charakter powszechny, a więc mogą w nim uczestniczyć wszystkie wsi

i wszyscy sołtysi woj. poznańskiego, którzy zgłoszą swój udział w oparciu o regulamin konkursu, wykażą się konkretnymi osiągnięciami. Specjalnie przygotowane formularze należy do dnia 1 maja br. złożyć we właściwym dla danej wsi Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Dla zwycięzców konkursu przewidziano liczne pieniężne i rzeczowe nagrody zespołowe oraz indywidualne.

Wśród wielu zadań konkursu „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys”, znajdują się m. in. takie, jak: utrzymanie wsi we właściwym porządku i odpowiednim wyglądzie estetycznym, zaopatrzenie wsi w wodę do gaszenia pożarów i aktywizacja ochotniczych straży pożarnych, organizowanie dziecięcych wiejskich i placów zabaw, budowa siłosis, zadrzewianie wsi oraz różnorodne gospodarczo uzasadnione i efektywne w swoich rezultatach czyny społeczne mieszkańców wsi.

Dziś o godzinie 1 Telewizja Poznańska nada pierwszy specjalny program pt. „Wybieramy najlepszych”, omawiający znaczenie i zadania konkursu „Wzorowa wieś — wzorowy sołtys”. (na)

Roczne Studium Bibliotekarskie w Jarocinie

Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie organizuje u siebie Roczne Studium Bibliotekarskie. Poza przedmiotami ściśle zawodowymi Studium przewiduje przedmioty uzupełniające, takie jak: literatura, zagadnienia wybrane z filozofii, psychologii, pedagogiki i estetyki a także język obcy.

Na Studium przyjmowani są kandydaci po maturze, w wieku od lat 17 do 30. Egzamin wstępny obejmuje wiadomości z literatury, z zakresu szkoły średniej. Słuchacze Studium korzystać mogą z internatu Ośrodka (wyżywienie — 450 zł miesięcznie).

Podania o przyjęcie należy składać w wydziale kultury lub inspektoracie oświaty prezydentów rad narodowych, do dnia 5 lipca.

KWIECIEŃ	Legna
11	
sobota	Słońce: 5.05—18.44

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Otello”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — g. 15.30 i 19 „Nieboska komedia”; NOWY — g. 15 „Ania z Zielonego Wzgórza”; g. 19.30 „Kynolog w rozterce”; „Czarowna noc”; „Zabawa”; MARCINIEK — g. 16.30 „Tygrysek i piraci”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lato w Nohant”; GOSTYŃ — „Zielony Gil”.

KINA

CHODZIEZ — Ceramika; nieczynne; Noteć: „Kapral w matni”; CZARNKÓW — „Mam tu swój dom”; „Podróż balonem”; GNIEZNO — Lech: „Przemyslnik z Piemontu”; Polonia: „Ognie na

ulicach”; GOSTYŃ — „Kupilem tatę”; JAROCIN — „Pasażerka”; KALISZ — Kosmos: „Skapani w ogniu”; Oaza: „Wojna trojańska”; Stylowe: „Dziwna dziewczyna”; Syrena: „Druzi tor”; „Czarny monokini”; KŁODAWA — „Rancho w dolinie”; KEPNO — „Król strzelców”; KOŁO — „Julio, jesteś czarującym”; KONIN — Energetyka: „Weekendy”; Górniki: „Wiano”; KOŚCIAN — „Taksówka do Tobruku”; KROTOSZYN — „Zawrót głowy”; LESZNO — „Klimaty”; MIEDZYCHÓD — „Strachy zamku Spessart”; NOWY TOMYŚL — „Ballada hiszpańska”; OBORNICKI — „Rocco i jego bracia”; OSTROWO — Roma: „Jedyna szansa”; SŁONCE: „Tajemnice Paryża”; OSTRESZÓW — „Nieznajomi z pociągów”; PILA — Iskra: „Koniec naszego świata”; Milenium: „Naganiacz”; PLESZEW — „Daleka jest droga”; RAWICZ — „Wielka, większa, największa”; „Mileczenie”; SŁUPCA — „Ostatni kurs”; ŚRODA — „Siemniulę wspaniałych”; ŚREM —

„Siedem nianiek”; SZAMOTUŁY — „Proces Oscara Wilde’a”; TRZCIANKA — „Drzwi stoją otworem”; TUREK — „Telefon towarzyski”; WĄGROWIEC — „Byłem Montgomerem”; WOLSZTYN — „Mansarda”; WRZEŚNIA — „Przełmienie z wiatrem”.

W POZNANIU

GALERIA ZPAP (Stary Rynek) — wystawa malarska Krystyny Bajorńskiej — g. 10–18.

BWA (Arsenał — Stary Rynek) — wystawa rzeźby Anny Rodzińskiej i rysunku Heleny Michałowskiej.

HALL BIBLIOTEKI E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Teatr — Plakat — Książka” — g. 10–17.

SALON WYSTAWOWY TOW. MIŁOSNIKÓW POZNANIA — (Stary Rynek) — „Architektura Starego Poznania” — g. 9–15.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Pierwszy krok w fotografii artystycznej” — g. 10–19.